



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN URUGUAY, IN BOLIVIA, A LIMA E IN PARAGUAY

AI CONNAZIONALI POLACCHI PER LA FESTA DI SAN STANISLAO

*PREGHIERA DI GIOVANNI PAOLO II
TRAMITE LA RADIO VATICANA*

Montevideo - Sabato, 7 maggio 1988

JUTRO JEST uroczystość świętego Stanisława, patrona Polski. Liturgicznie obchodzimy ją już dzisiaj. W tym dniu znajduję się w drodze do Ameryki Łacińskiej, w całkiem przeciwnym kierunku, ale myślami podążam do mojej Ojczyzny, także ze względu na to wielkie święto patrona Polski - świętego Stanisława, na którego stolicy byłem przez szereg lat biskupem. W szczególności podążam do Polski z myślą o sytuacji, jaka się w Polsce ukształtowała i rozwija. Na te tematy mówiłem już bardzo wiele zeszłego roku. Myślę, że we wszystkich wypowiedziach zawiera się także odpowiedź. Myślę też, że biskupi polscy znają sytuację i czuwają nad jej rozwojem. W każdym razie chcę zapewnić wszystkich moich rodaków z jednej strony, że liczę także na ich modlitwy w czasie tej nowej podróży papieskiej do Ameryki Łacińskiej, równocześnie chcę ich zapewnić, że w tym samym czasie będę stale z nimi złączony modlitwą. Wszystkim, którzy mnie o to pytają, daję stale tę samą odpowiedź: są pewne zasady moralności społecznej. Do tych zasad moralności społecznej należy prawo społeczeństwa, narodu do samostanowienia. I to prawo do samostanowienia jest także warunkiem rozwoju w znaczeniu ekonomicznym, więc ażeby wydzwignąć się z kryzysu ekonomicznego potrzebne jest zabezpieczenie pełni praw.

Oczywiście potrzebne jest także podjęcie pełnej odpowiedzialności, zwłaszcza w dziedzinie pracy. Jedno jest z drugim związane. Tylko wówczas ludzie są gotowi dać z siebie wszystko dla dobra wspólnego, jeżeli ich prawa są zabezpieczone, jako prawa osób, jako prawa wspólnot, jako prawa całego narodu. To jest nauka, którą stale głosi Kościół. Ja ją powtarzałem podczas wszystkich moich podróży do Ojczyzny. I w dalszym ciągu potwierdzam to stanowisko. Równocześnie nie mogę nie czuć szczególnej troski o to, co się dzieje w Polsce, w Krakowie, w Gdańsku w ciągu tych dni. Stale polecam moją Ojczyznę Maryi, Królowej Polski. Teraz czynię to tym bardziej. Nie

tracę nadziei, że Polacy, którzy zawsze byli zdolni zмагаć się o to, co jest słuszne, sprawiedliwe - jak to się mówi historycznie "O wolność naszą i waszą" - i tym razem zachowają właściwy kierunek swoich wysiłków jako osoby i jako społeczeństwo.

© Copyright 1988 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana